



RECENZJA KSIĄŻKI *BOOK REVIEW*

MAREK CZYZEWSKI 
Uniwersytet Łódzki

Gary D. Jaworski, *Erving Goffman and the Cold War*, Lanham, Maryland: Rowman&Littlefield 2023, ss. 251.

Wzmoczone zainteresowanie koncepcjami Ervinga Goffmana przyniosły w roku 2022 setna rocznica jego urodzin i czterdziesta rocznica jego śmierci. „Przegląd Socjologiczny” uhonorował tę podwójną okoliczność zestawem autorskich artykułów oraz omówieniem dwóch zbiorów poświęconych różnym aspektom dorobku Goffmana (por. zeszyt nr 4 z roku 2022). W istocie jednak dzieło Goffmana, wprawdzie ze zmiennym natężeniem, od dziesięcioleci intryguje i zachęca do nowych odczytań. Podobnie jak ma to miejsce w odniesieniu do dorobku innych klasyków socjologii, zaciekawienie pracami Goffmana przyjmuje różne oblicza. Jedni autorzy rekonstruują i rozwijają jego idee, inni podejmują próby ich zastosowania w praktyce badawczej, jeszcze inni, najmniej liczni, zajmują się ich genezą. Książka Gary’ego Jaworskiego należy do tej ostatniej kategorii i podejmuje proste, jak mogłoby się wydawać, pytania: skąd właściwie wzięła się socjologia Ervinga Goffmana; dlaczego Goffman miał takie, a nie inne zainteresowania naukowe; i dlaczego napisał takie, a nie inne teksty?

Teza Jaworskiego jest prosta: Goffman jako autor został ukształtowany przez własne, biograficzne doświadczenie czasów zimnej wojny, szczególnie zaś przez dwa jego składniki. Z jednej strony jako młoda i aspirująca do kariery naukowej osoba Goffman był w latach 50. świadkiem presji wywieranej na środowisko naukowe, w tym na niektórych spośród jego ówczesnych nauczycieli,

oskarżanych (niesłusznie) o skrywane sympatyzowanie z komunizmem i ze Związkiem Radzieckim. Z drugiej strony Goffman przez szereg lat utrzymywał kontakty naukowe z badaczami zajmującymi się szpiegostwem i, szerzej, strategiami komunikacyjnymi, nierzadko współpracującymi z agendami rządowymi Stanów Zjednoczonych. Tak u progu spektakularnej kariery naukowej skonfigurowane doświadczenie biograficzne miało spowodować, że już we wczesnych pracach Goffmana pojawiły się, obecne także w późniejszych publikacjach, wątki lojalności, tajemnicy, strategii i szpiegostwa. Te właśnie cztery tropy w ujęciu Goffmanowskim eksploruje Jaworski w pierwszych czterech, najważniejszych rozdziałach książki i określa je mianem „kwartetu «naturalnych metafor»” (ang. *quartet of “natural metaphors”*) [116]¹. Dalsze rozdziały – na temat przesłuchań, prowokacji i agresji – sprawiają wrażenie nieco słabszych i dodanych do zestawu pierwszych czterech rozdziałów.

Pojęcie „naturalnych metafor” Jaworski czerpie z wczesnego, „przed-etnometodologicznego” artykułu Harolda Garfinkla *Some sociological concepts and methods for psychiatrists* [1956b]. W tym mało znanym tekście Garfinkel rozpatruje między innymi różne warianty uogólniającej interpretacji socjologicznej. Jednym z owych wariantów ma być przypisywana przez Garfinkla Goffmanowi metoda „naturalnych metafor”, polegająca na identyfikacji formalnych podobieństw między niekiedy bardzo się od siebie różniącymi sytuacjami społecznymi, przy czym sytuacje te są przez ich uczestników rozpoznawane i w różnorodny sposób nazywane [Garfinkel 1956b: 190–191]. Garfinkel dostrzega zastosowanie tej metody we wczesnym artykule Goffmana [1952], w którym punktem wyjścia dla szerzej zakrojonej analizy jest obserwacja dotycząca stosowanej w środowisku zawodowych oszustów techniki „wychładzania ofiary” (ang. *cooling the mark out*), polegającej na zaferowaniu ofierze oszustwa namiastki pocieszenia. Używane w wybranym konkretnym środowisku społecznym określenie staje się narzędziem analizy w wielu aspektach odmiennych, lecz podobnych pod względem organizacji społecznej sytuacji, np. zwolnienia z pracy. Jaworski podejmuje myśl Garfinkla i przekonuje, że wywodzące się z nakreślonego wyżej, konkretnego kontekstu biograficznego doświadczenia Goffmana kategorie lojalności, tajemnicy, strategii i szpiegostwa stały się „naturalnymi metaforami” w skali jego całego dorobku, czyli narzędziami analizy wszelkich sytuacji społecznego komunikowania.

Książka Jaworskiego obfituje w liczne, szerszej publiczności nieznane informacje o środowisku naukowym i okolicznościach życia akademickiego, którego

¹ Tu i poniżej: same liczby w nawiasach kwadratowych odnoszą się do odpowiedniego miejsca w książce Jaworskiego.

uczestnikiem stał się Erving Goffman. Wiele jest tu udokumentowanych i, chciałoby się powiedzieć, smakowitych opowieści, jak choćby relacja z konferencji w Berkeley na temat „Interakcji strategicznej i konfliktu” z 1964 roku, na której Goffman z trudem stawiał czoła elicie ówczesnych przedstawicieli teorii gier i strategii nuklearnych. Przewodniczący obrad przerwał solennie przygotowane, obszernie wystąpienie Goffmana, określił go mianem „ucznia czarnoksiężnika” i wezwał obecnego na sali Thomasa Schellinga, wybitnego przedstawiciela teorii gier, jako głównego „czarnoksiężnika”, by ten doprowadził referenta do porządku. Ten natomiast udzielił Goffmanowi wsparcia [13 i 82–89]. Można tu dodać, że przewodniczący obrad ewidentnie nie zdawał sobie sprawy, że już za kilka lat podobna sytuacja byłaby nie do pomyślenia. Trzeba też odnotować, iż wsparcie Goffmana przez Schellinga wykraczało daleko poza konferencyjny epizod, a opowieść dotycząca konferencji w Berkeley stanowi fragment rozdziału *Interakcja strategiczna*, którego osią jest historia wieloletniej naukowej przyjaźni łączącej Schellinga z Goffmanem.

Na atrakcyjność lektury książki Jaworskiego składają się dwa czynniki: nie tylko bardzo staranny *research* wykonany przez nadzwyczaj dociekliwego autora, lecz także wspaniałomyślny gest innego wybitnego „goffmanologa”, Yves’a Winkina, który udostępnił Jaworskiemu część swoich bezcennych materiałów w postaci wywiadów przeprowadzonych z członkami rodziny, współpracownikami, znajomymi i byłymi studentami Goffmana w latach 80. i 90. ubiegłego stulecia [16]². W rezultacie czytelnik otrzymuje barwną narrację dostarczającą wiedzę o luminarzu socjologii, której nie można uzyskać czytając jego teksty. Zarazem przedstawiony obraz naukowej biografii Goffmana oferuje czytelnikowi możliwość rozważenia, w jakim zakresie trafna jest główna teza książki o ukształtowaniu Goffmana jako socjologa przez jego biograficzne doświadczenia z okresu zimnej wojny.

W tej ostatniej kwestii można, jak sądzę, zgłosić trzy zastrzeżenia. Po pierwsze, przyjemność z lektury zakłóca umieszczenie barwnych fragmentów w nadmiernie sztywnych ramach organizacji tekstu: każdy rozdział zawiera wprowadzenie, rozwinięcie i podsumowanie, a główna teza książki jest wielokrotnie powtarzana. Autor (co może zaskakiwać) nie rozważa żadnych innych, alternatywnych objaśnień genezy prac Goffmana, co dodatkowo przyczynia się do wzmocnienia perswazyjnego charakteru książki. Nadto, można odnieść wrażenie, że Jaworski miał gotową główną tezę, zanim zaczął nad książką pracować,

² Jeden z artykułów Yves’a Winkina został opublikowany w „Przeglądzie Socjologicznym” [Winkin 2022].

i że patrzy na teksty Goffmana tak, jak gdyby zostały one przed laty napisane po to, by dostarczyć uzasadnienia dla jego założeń. Rzecz jasna, ciekawe jest wyzwanie, jakie Jaworski rzuca dominującej interpretacji, w myśl której Goffman był zainteresowany wyłącznie „rzeczywistością przyziemnej codzienności” (ang. *mundane reality*) i unikał analiz dotyczących szerszych kwestii społecznych oraz politycznych [1]. Pojawia się tu wszakże pewna dwuznaczność przesłania książki Jaworskiego. Otóż, jeśli potraktować jej główną tezę poważnie, to w konsekwencji należałoby pomniejszyć wartość dokonań Goffmana w dziedzinie ogólnych reguł i cech porządku interakcyjnego. Innymi słowy, przyjęcie optyki Jaworskiego oznaczałoby, że ogólna perspektywa Goffmanowskiej socjologii interakcji jest rezultatem nieuprawnionej ekstrapolacji ustaleń dotyczących ograniczonego zakresu społecznej komunikacji na cały jej obszar. Idąc tym tropem i sięgając do terminologii Karla Mannheim’a, można byłoby zatem powiedzieć, że do socjologii interakcji Goffmana należałoby stosować procedurę „partykularyzacji zakresu perspektywy i obowiązywania”, gdyż bezpodstawnie zgłasza ona „pretensję do absolutności”, podczas gdy proponowany przez nią obraz rzeczywistości jest wprawdzie cenny, lecz także nieuchronnie „częstkowy” [por. Mannheim 2008: 321–322]. Pojawia się tu również pytanie o „absolutyzację” punktu widzenia, a właściwie o to, kto tu „absolutyzuje” swój punkt widzenia [por. Mannheim 1964: 603–604]: Goffman, w nieuzasadniony sposób uogólniając duszną atmosferę makkartyzmu, czy Jaworski, twierdząc, że Goffman był w istocie „teoretykiem społecznym zimnej wojny” [5–15]? Warto odnotować (co czyni także Jaworski), że znacznie bardziej oczywiste, choć częściowo zakamufłowane nawiązania do zimnowojennych praktyk komunikacyjnych zawierają dwa wczesne artykuły Garfinkla: znany artykuł o ceremoniach degradacji [1956a] oraz jeszcze wcześniejszy, bo pochodzący z 1947 roku, lecz znacznie później opublikowany tekst o symbolice określenia „Czerwony” [2012]. Natomiast obszerną i w otwarty sposób krytyczną analizę społecznych, psychologicznych i komunikacyjnych aspektów makkartyzmu, ze szczególnym uwzględnieniem roli teorii spiskowych, przyniosła książka Edwarda Shilsa [1956].

Drugi rodzaj zastrzeżeń nasuwa się wówczas, gdy weźmiemy pod uwagę wątpliwości dotyczące objaśniania zewnętrznej aktywności jednostki poprzez jej domniemane stany wewnętrzne lub obraz jej biografii. W życiu codziennym, ale także w naukach społecznych, często ulegamy zdroworozsądkowej skłonności do tłumaczenia zachowania (albo rezultatów zachowania) określonych osób za pomocą przypisania im stanów wewnętrznych (motywów, cech osobowości, postaw lub poglądów), którymi miały się one rzekomo kierować. Co więcej, gdy uważamy, że „wiemy”, ekspresją jakich stanów wewnętrznych jest określone

działanie, wówczas wydaje nam się też, że „rozumiemy”, dlaczego ktoś postąpił lub wypowiedział się tak, a nie inaczej. Podstawą naszej (w naszym mniemaniu zrozumiałej i spójnej) interpretacji zewnętrznej aktywności danej jednostki staje się wtedy nasz z konieczności niepewny obraz jej życia wewnętrznego. Z kolei interpretację cudzej wypowiedzi poprzez odniesienie jej do naszej interpretacji biografii osoby wypowiadającej się Michel Foucault określił mianem „zasady autora” i uznał za jedną z metod „rozrzedzania” (uszczipiania) dyskursu. Słowo „autor”, na co zwraca uwagę Foucault, nie odnosi się wówczas do realnej osoby, lecz do społecznie ukształtowanej zasady spójności jej wypowiedzi [2002: 19–22].

W obu nakreślonych wariantach sami ograniczamy (uszczipiamy) spektrum możliwych wypowiedzi na temat czyjegoś działania, wypowiedzi czy dzieła. Siłą rzeczy, na plan dalszy przesuwamy wtedy horyzont możliwie dogłębnych i otwartych na nowe perspektywy analiz danego działania, wypowiedzi lub dzieła i wkraczamy na niepewną ścieżkę niesprawdzalnych domniemań. W przypadku Goffmana ryzyko nietrafnej interpretacji jest wysokie, jako że mimo wysiłków szeregu badaczy, na czele z Winkinem, o osobie i poglądach Goffmana wiemy nadspodziewanie mało. Wiadomo natomiast, że Goffman nie był wylewny zarówno w odniesieniu do własnego życia w sferze prywatnej, jak i poglądów politycznych, co Jaworski w kilku miejscach zaznacza. Od polityki dystansował się Goffman wręcz demonstracyjnie, co wspomina jego były student, Gary Alan Fine [2023]. Takie cechy nie są však szczególnie obiecujące, gdy chodzi o interpretację dyskursu (w tym przypadku: tekstów Goffmana) poprzez interpretację biografii użytkownika dyskursu (czyli poprzez mglisty obraz biografii Goffmana).

Jaworski trafnie eksponuje podwójną rolę dyskrecji – cechy Goffmana jako osoby oraz ważnego wątku w jego pracach. Kwestia ta zasługuje na dodatkowy komentarz. Warto najpierw wskazać na kontrast między pielęgnowanymi przez Goffmana atrybutami dyskrecji i wzorami współczesnej kultury zachodniej, począwszy od lat 60. promującej szczerą kosztem taktu, co Foucault nie bez ironii kwituje następująco: „człowiek Zachodu stał się zwierzęciem wyznającym” [Foucault 1995: 58]. Na tym tle jeszcze wyraźniej widoczna staje się przemożna Simmlowska inspiracja w pracach Goffmana, z biegiem czasu nabierająca coraz bardziej staromodnego uroku. Prócz szeregu innych wątków (jak np. zainteresowanie obu autorów formami relacji społecznych czy zależnością samopoczucia uczestników interakcji od jej przebiegu) mocnym ogniwem łączącym socjologiczną wyobraźnię Simmla i Goffmana jest właśnie przekonanie o pozytywnej roli dyskrecji w życiu społecznym. Znaczący jest cytat z Simmla, który Goffman umieścił w swojej, dopiero niedawno opublikowanej rozprawie doktorskiej z 1953 roku. Otóż dyskrecja „obejmuje nie tylko poszanowanie *tajemnicy* Innego,

poszanowanie jego bezpośredniej *woli* ukrycia przed nami pewnych treści, ale również powstrzymanie się przed poznaniem tego, czego Inny nie ujawnia nam w sposób wyraźny” [Goffman 2022: 192]³.

Jaworski wielokrotnie odwołuje się do tego cytatu. Ponadto przenikliwie zauważa, że brak kategorii „tajemnicy Innego” w publikacjach Goffmana był spowodowany prawdopodobnie jej nazbyt „poetyckim” charakterem, został jednak z nawiązką zrekompensowany przez zaproponowaną przez Goffmana siatkę pojęciową dotyczącą rytuałów interakcyjnych [66]. Pojawia się tu rysa na spójności wywodu Jaworskiego. Skoro bowiem jest mowa o wysokiej randze Simmlowskiej zasady dyskrecji i tym samym o destrukcyjnych konsekwencjach jej naruszenia, to wprawdzie można ten, skądinąd mocno w pracach Goffmana eksponowany, wątek powiązać z pierwszym ze wskazanych na wstępie nurtów biograficznego doświadczenia młodego Goffmana, czyli z doświadczeniem makkartyzmu na uczelniach, jednakże nie daje się on pogodzić z drugim nurtem biograficznego doświadczenia Goffmana, czyli jego ożywionymi kontaktami ze środowiskiem badaczy szpiegostwa i strategii interakcyjnych. W pierwszym przypadku obydwie strony interakcji respektują swoje sekrety, natomiast w drugim przypadku skuteczne zatajenie ważnych informacji o sobie jest porażką strony, która dąży do ich ujawnienia – lub też (pozostając w okowach myślenia spiskowego) tak jej się wydaje.

Powracając do uwag na temat drugiego rodzaju zastrzeżeń (czyli zastrzeżeń kwestionujących zasadność objaśniania charakteru dzieła poprzez cechy doświadczenia biograficznego autora dzieła), można byłoby postawić pytanie, dlaczego w socjologii połowy XX wieku pojawił się tylko jeden Goffman, skoro podobne biograficzne doświadczenie makkartyzmu musiało mieć wiele osób związanych u progu lat 50. z amerykańskim życiem naukowym. Z drugiej strony można byłoby rozważyć, czy doświadczenie makkartyzmu na uczelniach mogło być faktycznie, jak utrzymuje Jaworski, zasadniczym doświadczeniem formacyjnym młodego Goffmana. Na czym polegał ów decydujący moment w biografii jednostki, przez Mannheim’a określanej mianem „nowego dostępu”?⁴ Czy „nowym

³ Cytat podaję za polskim wydaniem tekstu Simmla [1975: 399] – z jednym zastrzeżeniem: w polskim tłumaczeniu jest mowa o tajemnicach partnera oraz o tym, czego partner nie chciałby ujawnić. Zgodnie z niemieckim oryginałem u Simmla [1992: 396] nie chodzi o partnera, lecz o „Innego”, a zwłaszcza o „tajemnicę Innego” (niem. *Geheimnis des Andren*), co wiernie oddaje tłumacz wydania angielskiego (ang. *secret of the other*), z którego korzysta Goffman [Simmel 1950: 320–321].

⁴ „«Nowy dostęp» ma ogromne znaczenie w życiu jednostki, kiedy okoliczności zmuszają ją do opuszczenia macierzystej grupy społecznej i przyłączenia się do nowej. Dzieje się tak wtedy, gdy młodzieniec opuszcza rodzinę, chłop porzuca wieś na rzecz miasta, emigrant zmienia kraj ojczyzny, a karierowicz – swój społeczny status bądź klasę społeczną. Jak wiadomo, w tych wszystkich

dostępem” było dla Goffmana samo zetknięcie się z makkartyzmem, czy może raczej makkartyzm w powiązaniu z emigracją do „wielkiego świata” młodego mężczyzny, pochodzącego z rodziny wschodnioeuropejskich Żydów zamieszkałej na kanadyjskiej prowincji?

Wreszcie jako trzeci rodzaj zastrzeżeń wypada zauważyć, że Goffman był w istocie pre-poststrukturalistą i pre-postmodernistą – w tym sensie, że wielokrotnie, począwszy od pierwszych do ostatnich publikacji, dystansował się od założenia o ciągłości jednostkowej tożsamości i kładł nacisk na jej sytuacyjny i zależny od spojrzenia innych charakter [por. Czyżewski 1987]. Natomiast wywód Jaworskiego jest oparty na przeciwnym założeniu o ciągłości tożsamości Goffmana. Tak więc główna teza Jaworskiego przeczy temu, co Goffman jako socjolog mógłby powiedzieć o sobie.

Podsumowując, przyznać trzeba, że każda socjologia jest w pewnym sensie dzieckiem swojego czasu. Kłopot polega jednak na tym, że bardzo trudno o pogłębione i wielostronne analizy społecznej, kulturowej i politycznej genezy socjologicznych idei i opracowań. Świadectwem tego kłopotu niech będzie modna swojego czasu teza Luca Boltanskiego [1973], zgodnie z którą dramaturgizm Goffmana wyraża horyzont codziennych doświadczeń klas średnich. Pół wieku później Gary Jaworski formułuje tezę „zimnowojenną”. Obydwie interpretacje z pewnością dają do myślenia, jednak z uwagi na swą – dla jednych uwodnicielską, dla innych problematyczną – jednowymiarowość bardziej zachęcają do dyskusji, niż przekonują. Druga konkluzja, która nasuwa się po lekturze pracy Jaworskiego, odnosi się do polskiej literatury socjologicznej. Otóż mimo upływu lat, zmiany systemu i paradygmatów badawczych niewiele do tej pory powstało pogłębionych analiz dotyczących polskiej socjologii w epoce zimnej wojny, które uwzględniałyby pełną paletę strategii opresji i wykluczenia, a także gier kamuflażu, oportunistów i robienia kariery.

BIBLIOGRAFIA

- Boltanski Luc.** 1973. “Erving Goffman et le temps du soupçon”. *Social Science Information* 12: 127–147.
- Czyżewski Marek.** 1987. “Erving Goffman on the individual. A reconstruction”. *Polish Sociological Bulletin* 3: 31–41.
- Fine Gary Alan.** 2023. “A political Goffman or unpolitical Goffman”. *Symbolic Interaction* 47(4): 598–600. <https://doi.org/10.1002/symb.671>.

przypadkach ma miejsce wyraźnie widoczna transformacja świadomości. Zmiana dotyczy nie tylko specyfiki przyswojonych treści, ale także psychicznej i duchowej postawy człowieka” [Mannheim 2015: 100].

- Foucault Michel.** 2002. *Porządek dyskursu*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Foucault Michel.** 1995. *Historia seksualności*. Warszawa: Czytelnik.
- Garfinkel Harold.** 1956a. "Conditions of successful degradation ceremonies". *American Journal of Sociology* 61(5): 420–424. <https://doi.org/10.1086/221800>.
- Garfinkel Harold.** 1956b. "Some sociological concepts and methods for psychiatrists". *Psychiatric Research Reports* 6: 181–195.
- Garfinkel Harold.** 2012. "The «Red» as an ideal object". *Etnografia e ricerca qualitativa* 2: 19–31.
- Goffman Erving.** 1952. "On cooling the mark out. Some aspects of adaptation to failure". *Psychiatry* 15(4): 451–463.
- Goffman Erving.** 2022. *Communication conduct in an island community*. Betlehem, PA: mediastudies.press.
- Mannheim Karl.** 1964. *Wissenssoziologie. Auswahl aus dem Werk*. K. Wolff (ed.). Berlin: Luchterhand.
- Mannheim Karl.** 2008. *Ideologia i utopia*. Warszawa: Aletheia.
- Mannheim Karl.** 2015. Problem pokoleń. W: *Pokolenia albo porządkowanie historii*. H. Orłowski (red.), 80–129. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.
- Shils Edward A.** 1956. *The torment of secrecy. The background and consequences of American security policies*. New York: Free Press.
- Simmel Georg.** 1950. *The sociology of Georg Simmel*. K. Wolff (ed.). Glencoe, Illinois: The Free Press.
- Simmel Georg.** 1975. *Socjologia*. Warszawa: PWN.
- Simmel Georg.** 1992. *Soziologie: Untersuchungen über die Formen der Vergesellschaftung*. Frankfurt am Main: Suhrkamp.
- Winkin Yves.** 2022. "The cradle". *Przegląd Socjologiczny* 71(4): 23–38. <https://doi.org/10.26485/PS/2022/71.4/2>.